



Sztuka zakwalifikowana do finału konkursu „Demokracja. Nie tylko dla dorosłych”  
organizowanego przez Miejski Teatr Miniatura i fundację MiastoKreacja

**Anna Andraka**

**WOLF**

**POSTACI:**

**Ważny Wilk**  
**Młody Wilk**  
**Wilk Wódz**  
**Pies/Duch Psa**  
**Lider**  
**Silny**  
**Świeżak**

## SCENA 1

*Las o świcie, donośny ryk rogu, ujadanie psów, głosy myśliwych:*

Goń! Goń!  
Bierz!  
Cel! Pal!  
Zwierz!  
Goń! Goń!  
Chwyć!  
Nie daj żyć!

Podejdz! Zwab!  
Zaskocz!  
Złap!  
Pędem! Cwał!  
Namierz!  
Strzał!

Z lufy!  
Huk!  
Tyś jest Bóg!  
Wnyków drut!  
Swąd i śrut!

Goń! Goń!  
Weź!  
Cel! Pal!  
Rzeź!  
Padło w sznur!  
Hej! Darz bór!

*Las pustoszeje i cichnie. Z zarośli wychyla się stado wilków.*

**Wilk Wódz**

Wszyscy cali?

**Ważny Wilk**

Tak, z naszych tak. Ale ktoś z lasu chyba oberwał.

**Wilk Wódz**

Gdzie?

**Młody Wilk**

Bliżej polany

**Ważny Wilk**

Te sarny same się proszą. Wiecznie głowa w chmurach. A potem prosto pod lufę.

**Wilk Wódz**

Dobra, dobra. Młody też podchodzi zbyt blisko. Ciągnie wilka do lasu! A najlepiej kurnika!

**Młody Wilk**

A co ja jestem? Jakiś lis? Nie muszę łązić do ludzi.

**Wilk Wódz**

Nie musisz, a łazisz. Żądny przygód? To masz. Atrakcje z fajerwerkami jak nic.

**Ważny Wilk**

Dobra, daj mu spokój. Już zapomniałeś jak byłeś w jego wieku?

*Nagle słychać wyraźne szamotanie*

**Wilk Wódz** ( *czujnie* )

Cicho! Słyszeliście?

**Ważny Wilk** ( *z przestraszeniem* )

Znowu?

**Wilk Wódz**

Nie wiem, ale szeleści

**Młody Wilk**

Może wrócili i próbują z zasiadki?

**Ważny Wilk**

Albo z podchodem?

**Wilk Wódz**

I partaczyliby takim trzaskiem?

**Ważny Wilk**

To tam, po lewej. Ale faktycznie głośno

**Młody Wilk**

Może się już popili? I zawrócili na rympał?

**Wilk Wódz**

Sam jesteś rympał! Dobra, podejdę bliżej, a ty z Ważnym siedź tu i ani kroku dalej

**Ważny Wilk**

Ja tam bym wołał odwrót.

**Wilk Wódz**

A jak to ktoś od Szarego? Jego stado też u nas bywa

**Ważny Wilk**

Od kiedy? Lata ich tu nie było...

*Wilk Wódz znika za drzewami, a pozostałe czatują w napięciu.*

*Po chwili*

**Wilk Wódz** ( *z oddali* )

O rany! I to konkretne. Ważny, dawaj tu. Jest bieda

*Ważny i Młody dołączają do Wodza, pochylonego nad rannym zwierzęciem.*

**Ważny Wilk** ( *do rannego* )

No niezły pasztet... z ciebie by był, gdyby cię tak znaleźli

**Pies**

O jeny. Ale mnie boli. Nie mogę ruszyć łapą

**Młody Wilk**

A kto ty w ogóle jesteś? Błąkasz się bez watahy ?

**Pies**

Watahy? Ja miałem lecieć przodem.

**Wilk Wódz**

Jak to?

**Pies**

Jakoś zwiadem, tropem. Ała! Dopiero potem miała iść reszta.

**Ważny Wilk**

Czekaj, czekaj. Ty wcale nie jesteś wilkiem?

**Pies**

No raczej!

**Wilk Wódz**

O kurczę! To pies z polowania! Ale historia!

**Młody Wilk**

Czyli, że kundel?

**Pies**

Hola, hola! Tylko nie kundel!

**Ważny Wilk** (*łapiąc z wściekłością za psią obrozę*)

Nie?! A niby kto nosi takie błyskotki?!

**Młody Wilk**

Co to?

**Wilk Wódz**

Obroża. Żeby się dać prowadzić na sznurku. Pies jak nic.

**Ważny Wilk**

A więc pies z nim! Spadamy

**Wilk Wódz**

Chcesz go tak zostawić?

**Ważny Wilk**

A co? Może mam go pogłaskać?

**Młody Wilk** (*zaniepokojony*)

Ty, Ważny, ale on tu zdechnie jak pies

**Ważny Wilk**

I bardzo dobrze. Chciał dopaść nas, los dopadł go. Taka karma. Dla psów.

**Wilk Wódz**

Czekaj. W końcu to prawie swój. Też jesteśmy psowate.

**Ważny Wilk**

Swój? Przypominam ci, że kulka, którą zaliczył w łapie była przeznaczona w twój pysk.

**Pies**

Ała. Nic o tym nie wiem...Zabrali mnie pierwszy raz.

**Ważny Wilk**

Mhm. Na pewno. A ja jestem bocianem

**Wilk Wódz**

No w sumie na gończe bydlę to on mi nie pasuje. Raczej na konkret ciapę.

**Pies**

Ejże!

**Młody Wilk**

To co robimy?

**Ważny Wilk**

Nawet się głupio nie pytaj! RzUCA się nam taki do gardła, a ty mu chcesz pomagać?

Kundel to kundel! Zupełnie inna rasa.

Teraz tu skomle jak pies, a tylko czekać kiedy wyszczerzy kły.

**Wilk Wódz**

Porządnie dostał... Chociaż z nami? Kto wie? Może się jeszcze wylizać

**Młody Wilk**

Ponoć na psie, goi się jak na psie.

**Ważny Wilk**

Ale błysnąłeś! Tobie też się rzuca na mózg?

**Wilk Wódz**

Ważny! Ty nie bądź taki ważny! Znasz hierarchię. Ale, żebyś przestał już kłapać zdecydujemy razem. Głosujmy.

**Pies**

Czy ja też mam prawo do głosu?

**Ważny Wilk**

O! Już się zaczyna! Pytania, prośby, roszczenia...

**Wilk Wódz**

Kto jest za?

**Ważny Wilk**

Nie ma mowy!

**Wilk Wódz**

A ty, Młody?

**Młody Wilk**

Sam nie wiem. Dał ciała po całości

**Wilk Wódz ( wzdychając)**

No dał, ale... żeby tak wilk wilkowi człowiekiem? Nawet jak trochę spisał?

**Młody Wilk**

Dobra, niech będzie.

**Wilk Wódz**

To dawaj, bierzemy, trzeba go jakoś razem..

**Ważny Wilk**

Zwariowałaś? I że jeszcze, mamy go dźwigać? Mogę psa tolerować, ale niańkujcie mu sami.

I powiem wam tylko jedno: to się wszystko źle skończy (do Wodza)

Na twoją odpowiedzialność!

**Wilk Wódz**

Dobra, dobra... Biorę cię psie na siebie.

*Wilk wódz podnosi Psa z wysiłkiem. Całe stado odchodzi.*

## SCENA 2

*Polana. Młody Wilk ćwiczy, Pies leniwie mu się przygląda.*

**Młody Wilk**

Krok, krok i skok...

**Pies**

Wyżej!

**Młody Wilk**

Krok, krok i skok...

**Pies**

Wyżej!!!

**Młody Wilk**

Krok, krok i ...

**Pies**

Skok! Wyżej!

**Młody Wilk** ( *ze złością* )

Ty! Mistrzu sztuk walki!

**Pies**

No co? Pomagam ci komendą.

**Młody wilk**

Czym?

**Pies**

Komendą. My zawsze tak ćwiczymy.

**Młody Wilk**

Tak, że ktoś gdera?

**Pies**

Wspiera nie gdera. Zadanie, komenda, wykon. Zadanie, komenda, wykon.

Proste i efektywne.

**Młody Wilk**

Niby dla kogo?

**Pies**

No...dla sprawy.

**Młody Wilk**

To jeszcze powiedź, że tak lubisz?

**Pies**

Lubię, nie lubię, robię. Tak jak jest powiedziane.

Hasło, reakcja, akcja. Hasło, reakcja, akcja.

**Młody Wilk**

A co by było, gdybyś nie robił?

**Pies**

Nie rozumiem?

**Młody Wilk**

No wiesz. Hasło, reakcja- negacja. Czyli masz to w tyle. Nie słuchasz

**Pies**

Przecież muszę słuchać?

**Młody Wilk**

Tak? A dlaczego?

**Pies**

A skąd bym wiedział jak się zachować? I czego Pan sobie życzy?

**Młody Wilk**

Ale czemu Pan?

**Pies**

No a kto?

**Młody Wilk**

A o kim mówimy?

**Pies** ( *z wahaniem* )

O....Panu?

**Młody Wilk**

A kto skacze? Ty czy on?

**Pies**

Ja

**Młody Wilk**

To co jemu do tego?

**Pies**

Hmm... W sumie...

**Młody Wilk**

...w sumie to latasz jak pies, bo człowiek ma taki kaprys. Bez sensu.

**Pies**

Wcale nie. Ja jego słucham a on daje mi jeść. A czasem to i spuszcza z łańcucha.

**Młody Wilk**

Co ty nie powiesz?

**Pies**

Nawet na kilka godzin. Tylko nie mogę odchodzić daleko

**Młody Wilk**

A nie chciałbyś? Tak na łąkę, do lasu, nad rzekę...

**Pies**

Ale po co, skoro nie wolno?

**Młody Wilk**

A ja widzisz chodzę gdzie mi się podoba.

**Pies**

Mhm, tylko głodny jak pies.

**Młody wilk**

A propos! Jest kolacja!

*Na horyzoncie widać Ważnego i Wódza Wilka*

**Wilk Wódz**

Bida z nędzą. Te ich polowania wypłoszyły pół lasu.

**Młody Wilk**

Czyli, że post? Umieram z głodu.

**Ważny Wilk**

Jakby co, jest pies.

**Wilk Wódz**

Przestań!

**Młody Wilk** *(ze śmiechem)*

Jak rzucisz mu komendę, żeby dał się pożreć na pewno posłucha.

**Ważny Wilk**

A żebyś wiedział. Kundel na posyłki zawsze zrobi to, co mu każesz.

**Pies**

Nie dla psa kielbasa. Od rozkazów jest Pan

**Ważny Wilk**

Tylko ciekawe gdzie? Mija trzeci dzień, a ciebie nikt nie szuka.

**Pies**

Nieprawda!

**Ważny Wilk**

Jak po nas to idą zgrają od bladego świtu, ale za psem z kulawą nogą..

**Pies** *(rzucając się na Ważnego)*

Kulawy?! Zaraz zobaczymy kto tu będzie kulawy!

*Pies z Ważnym się szarpia. Wódz ich rozdziela.*

**Wilk Wódz**

Spokój! Co to ma być?

**Ważny Wilk**

A nie mówiłem? Przybłąda się rozkręca!

**Wilk Wódz**

Bo ciągle się z niego nabijasz!

**Pies**

Właśnie. Ale koniec z tym. Nie będę jego łosiem.

**Wilk Wódz**

Siadaj...

**Ważny Wilk**

Chyba raczej „siad”!

**Wilk Wódz**

Przecież ledwo łazisz!

**Pies**

Dam radę. Muszę wracać. Mój Pan mnie potrzebuje

**Młody Wilk**

A ty? Czego ty potrzebujesz?

**Pies**

Myślicie, że jesteście tacy mądrzy? Że w czymś ode mnie lepsi? Bo ganiacie samopas o suchym pysku, do niczego nikomu niepotrzebni? Ja przynajmniej mam sens. Jestem użyteczny, pomagam, służę jakiejś sprawie.

**Ważny Wilk**

Jasne! Na łańcuchu, w kagańcu, pod kijem. Tresowany do ujadania, szczucia na „obcych” , zwięszczenia płochliwej sarny.

Oto twój szczytny cel!

Idź! Śmiało! Przecież nie umiesz inaczej. Cholerny pies Pawłowa!

**Młody Wilk**

Kogo?

**Ważny Wilk**

A jak ten jego pan? Jakby miał nas na celowniku, to co?!

Nawet nie mrugnie okiem!

Prośbą, groźbą i pełną michą wyuczył się ludzkich porządków!

Więcej, wciąż więcej, więcej niż potrzebuje! Zwierzyny, padliny, lasu, jatki dla hecy i poroża na dekorację!

Byle wtargnąć, zagarnąć, nachapać się ponad miarę!

*(do Psa)*

Oto twój pan! I panowanie, na które nigdy nic nie odszczekniesz.

Zszedłeś na psy kolego! My idziemy inaczej.

Chodź Młody...

*Ważny patrzy wymownie na Młodego Wilka. Ten waha się chwilę, ale w końcu dołącza do Ważnego i razem odchodzą. Pies także, w przeciwnym kierunku.*

**Wilk Wódz**

Ważny...

**Ważny Wilk**

Nawet nie próbuj...

Psiakrew! Psia mać! Psi syn!

*Wilk Wódz odprowadza Psa wzrokiem, po czym dołącza do stada. Wilki znikają w zaroślach.*



### SCENA 3

*Leśną drogą marszowym krokiem idzie trzech chłopców- Lider, Silny i Świeżak głośno śpiewając. Ubrani w moro, czapki, z plecakami na plecach.*

#### **Wszyscy**

„Lewa noga naprzód! Lewa noga naprzód!

Dla ojczyzny trzeba robić tak:

najpierw palce, potem pięty

głowa do góry, brzuch, wciągnięty!

Lewa, lewa, lewa....

Wszyyyyyscy idą dziś na lewą nogę

I raz, i dwa, i raz, dwa, trzy....

Lewa noga naprzód! Lewa noga naprzód!

Dla ojczyzny trzeba robić tak:

najpierw palce, potem pięty

głowa do góry, brzuch, wciągnięty!

Lewa, lewa, lewa .... „,

#### **Lider**

Na moją komendę: czoło stój!

W lewo! Zwrot!

Baczność! Spocznij! Kolejnoooo odlicz!

#### **Silny**

Raz!

#### **Świeżak**

Dwa!

#### **Lider**

Wróć komenda!

#### **Silny**

Raz

#### **Świeżak**

Dwa

#### **Lider**

Wróć komenda!

#### **Silny**

Raz

#### **Świeżak**

Dwa

#### **Lider**

Wróć kome...

#### **Silny**

Ale..

#### **Lider**

Żadnych „ale”! To ma być głośno, z mocą! Mamrotacie jak przy spowiedzi!

Do tego głowa! Pracować głową! Krzyczycie numer, a głowa leci w bok.

Jak sprężyna- raz! Jak sprężyna- dwa! Do kolegi w szeregu, żeby wykrzyczał liczbę.

#### **Świeżak ( zdezorientowany)**

Przecież za mną nikogo nie ma!

**Lider**

Teraz nie ma, ale kiedyś będzie. W końcu do nich dotrze, że harcerskie podchody są dobre dla mięczaków.

Teraz jest czas FORMACJI. I to my ją właśnie tworzymy.

Teraz jest czas na wyzwania! I to my umiemy je podjąć!

Że reszta nie zrozumiała? Trudno. Ich także musimy bronić.

**Silny**

Lider, ale tak w sumie... to przed czym?

**Lider**

A no właśnie. Uwaga na wątpliwości, bo z tego kiełkuje strach. Ale właśnie po to ćwiczymy, aby mu nie ulegać. I właśnie po to są nasze zadania, aby z odwagą wypełniać służbę.

Dla swoich i przed obcymi. Dla sprawy i dla idei.

Jesteście na to gotowi?

**Silny i Świeżak**

Tak jest!

**Lider**

Tworzymy dumną FORMACJĘ?

**Silny i Świeżak**

Tak jest!

**Lider**

Jak działa FORMACJA?

**Wszyscy**

Zawsze razem! Zawsze silni!

Hardo, z hartem, moc!

**Lider**

Dalej!

**Wszyscy**

Zawsz razem! Zawsze silni!

Hardo, z hartem,...

**Lider** (*odskakując niespodziewanie*)

Chodu! Ale szybko! Już!

*Wszyscy biegną, Świeżak się potyka, reszta na niego wpada.*

**Świeżak**

Oszalałeś?!

**Lider**

Cicho! I padnij!

**Silny**

O co ci chodzi?

**Lider**

Tam, jakieś bydlę, w krzaczorach...

**Silny**

Ćwiczenia? Znowu ćwiczenia? Może byś tak uprzedził?

**Lider**

Zamknij się! Tym razem nie żartuję...

Świeża, lornetka!

*Świeżak niezgrabnie wyciąga lornetkę i nieudolnie w niej kręci.  
Zniecierpliwiony Silny mu ją wrywa.*

**Silny**

Dawaj to. *(do Lidera)*

Gdzie szukamy?

**Lider**

Na północ

*Silny obserwuje przez dłuższą chwilę i nic nie mówi.*

**Świeżak** *(szepciem)*

I co?

**Silny**

No tak

**Lider**

Co „tak”?

**Silny**

Jest. Nawet duży, właściwie kawał byka. Ale daleko.

**Lider**

Pokaż!

**Silny** *(dalej obserwując)*

Dziwny. Totalnie dziwny. I tak jakby z boku i jakoś tak plackiem

**Lider**

Czym?

**Silny**

No leży. Leży jak głupi i się lampi. Tylko niemrawo.

**Świeżak**

Ale kto?

**Silny**

„Kto, kto?!” Wilk!

**Świeżak i Lider**

Wilk????!!!

**Silny**

No mówię przecież!

**Lider**

Uhuu! To ładnie. Najpierw bezszelestnie, a potem gazu ile wlezie. Wiejemy.

**Silny**

Oszalałeś?! Taka okazja!

**Lider**

Do czego?! Żeby cię capnął w tyłek?!

**Silny**

Daj spokój, przecież on ledwo zipie. Na bank zaliczył wnyki, albo go ktoś poszarpał.

Idealnie do obserwacji.

**Świeżak** *(wrywając lornetkę)*

Racja. Coś z nim nie teges. Widać, że nie może się dźwignąć. Może mu trzeba pomóc?

**Lider**

Pomocy to wymaga twój mózg. A teraz spadamy, najwyżej wrócimy jutro.

Z wilkami nie ma żartów.

**Silny**

Do jutra to on tu kipnie. Albo ktoś nam go sprzątnie. A tak, możemy...

**Lider**

Co?

**Silny**

No przecież sam powtarzasz! Odwaga, siła, zadania. A tu jest ładny cel... Zawsze to jeszcze żywe, a nie jakiś głupi worek.

**Świeżak** ( z przestraczem)

Silny, co ty chcesz...

**Silny**

No chyba się nie boicie?! W końcu jesteśmy FORMACJĄ! A upolować wilka? To dopiero jest coś!

**Świeżak**

Ja... Ja myślę...

**Lider**

Nie mój drogi. Od myślenia tu jestem ja.

I od rozkazów też, Silny.

**Silny**

To jasne. Tylko się zastanawiam czy ktoś tutaj nie spietrał ?

**Lider** ( cedząc słowa)

FORMACJA się nie pietra, jej lider działa taktycznie, a każda dobre uderzenie wymaga rozpoznania. Co też właśnie przeprowadziłem. Zrozumiano?

**Silny i Świeżak**

Tak jest!

**Lider**

No to...załoga powstać!

Na moją komendę:

Baczność! Spocznij!

FORMACJA!

i.....akcja!!!!

*Chłopcy biegną w gęstwinę, po lesie niosą ich głosy:*

Goń! Goń!

Bierz!

Cel! Cios! Zwierz!

Szarpnij!

Chwyć!

Nie daj żyć!

Dalej! Bij!

Utlucz! Tnij!

Rozpruj! Zgnieć!

Wydłub! Zmieć!

Goń! Goń!

Bierz!

Cel! Cios! Zwierz!

Zaduś!

Chwyć!

Nie daj żyć!

Podpal! Wal!  
Ale bal!  
Ogień lśni  
w lepkiej krwi....

*W zaroślach bucha płomień. Nagle słychać grzmoty piorunów, na niebie zaczyna błyskać. Chłopcy uciekają, a las zajmuje się ogniem.*

## SCENA 4

*Spalone połacie ziemi, połamane i nadwęglone gałęzie...  
Stado wilków krąży między drzewami przeszukując teren.*

### **Wilk Wódz**

Kompletnie powariowali! Najpierw polowania, wcześniej wyręby lasu a teraz jeszcze pożar. I zupełne pogorzelsko.

### **Ważny Wilk**

Myślisz, że to specjalnie? Przecież gdyby nie deszcz mogłoby sięgnąć wioski?

### **Młody Wilk**

Sami sobie robiliby pożar?

### **Wilk Wódz**

Oj Młody, Młody. Musisz się jeszcze wiele nauczyć. Ludzie robią sobie nie mniej paskudne rzeczy niż nam

### **Młody Wilk**

No, ale chyba sami się nie podpalą?

### **Wilk Wódz**

Podpalą. W stodołach. W domach. W miastach. A jeszcze dawniej na stosach. Najpierw palili się pochodniami, a potem, żeby było sprawniej, wymyślili proch, broń i co raz to lepsze cacka. Od wieków robią to samo, tylko zmieniają zabawki. A ogień dał im moc.

Bez niego niewiele różnili się od nas, pochowani w jaskiniach i jamach. Ba! Bez niego byli wobec zwierząt naprawdę bezsilni.

Aż wreszcie wykrzesali ten mały, wąty płomień, który odmienił wszystko.

Przestali marznąć, bać się ciemności i uzyskali przewagę.

I tak równowaga w naturze stała się prehistorią. O której koniecznie chcą zapomnieć...

A więc przybierają te groźne miny i ekwipunki, amunicje i długie lufy.

Obwieszają się medalami i świętują przelaną krew.

Kielich za kielich! Toast za triumf!

A, że siły były nierówne? Człowiek chętnie delektuje się słabszym.

To sarną, to wilkiem, to kolegą albo sąsiadem...

### **Ważny Wilk** *(wygrzebując coś z ziemi)*

Psem. Tym razem psem.

### **Wilk Wódz**

Co?

### **Ważny Wilk** *(podnosząc znalezisko)*

Obroża naszego kundla.

### **Młody Wilk**

Jesteś pewien? Musiał ją tutaj zgubić! Rety, trzeba go szukać! Może gdzieś padł i nie da rady iść dalej. Pewnie potrzebuje pomocy

### **Ważny Wilk**

Obawiam się, że już ktoś mu „pomógł” i że faktycznie- padł na dobre.

### **Młody Wilk**

Przecież gdzieś by tu leżał! Gadasz tak, bo od początku go nie lubiłeś!

### **Wilk Wódz (przechesując z niepokojem ściółkę)**

Młody, uspokój się. Ważny ma rację.

### **Młody Wilk**

Ty też? Przecież nie mógł się rozpląnąć w powietrzu!

### **Wilk Wódz**

Niestety mógł.

### **Ważny Wilk**

Trochę jakby zostało, ale reszta... Chyba poszło z dymem. Oby mu było lepiej.

### **Młody Wilk**

Z dymem?!!!Jak to?! Kto robi coś takiego?

### **Wilk Wódz**

A jak myślisz, Młody? Kto robi coś takiego?

*Wilki znikają. Las po ulewie paruje intensywnie, gdzieniegdzie gęstnieje mgła.*

### **Duch Psa**

Gdybym tylko mógł coś powiedzieć. Zwłaszcza temu Młodemu. Był naprawdę przejęty. Zresztą lubiłem go od początku, choć w końcu poszedł za Ważnym.

Ale tak to już jest. Wilk z psem się nie zejdzie, za to pies z człowiekiem- zawsze.

Wiem, że chcieli dobrze, ale naprawdę musiałem wracać. Przecież tam jest mój dom, od samego szczeniaka! Zwłaszcza, że cały miot poszedł pod wodę, a ja dostałem obrozę.

Wtedy jeszcze skórzana, bez kolców, z takiej brązowej skórki. Na początku też trochę rwała, zwłaszcza gdy Pan mocniej szarpnął, ale młody pies zawsze ciągnie, skacze i gania jak oszalały. Trzeba go za coś złapać, okiełznać, nauczyć chodzić przy nodze.

Oj, tak. Parę razy nawiałem i dostałem za swoje.

A przecież powinienem być wdzięczny. Własna buda – ciepło. Własna miska – z byle czym, ale zawsze. No i najważniejsze – imię.

Sam nigdy bym na to nie wpadł. A oni nazwali mnie Wolf. Dumnie. Solidnie. Że niby porządnie szczekam. Nie jakiś głupie „hau, hau”, ale groźne „wow, wow, wolf, wolf”. No i że podobny do wilka.

Może i tak, ale w tym stadzie... Ja nie pojmuję swawoli. Ja to lubię jak jest porządek. Pies musi znać swoje miejsce, a ludzie mu je pokażą...

Och! Jak ja się ucieszyłem, że widzę te dzieciaki.

Jeden nawet to wyglądał znajomo. Może bywał na polowaniach? A ja już nie miałem siły. Kiedy ten Ważny mnie wkurzył to się uniosłem honorem. Tylko co z tego jak padłem pod sosną, czekając chyba na cud. I nagle się zjawili. Tak dziarsko, ładnym krokiem, donośnie odliczając. Ludzie, kochani młodzi ludzie! Poczułem, że będzie dobrze!

Na początku mnie nie słyszeli, a gdy już w końcu dostrzegli to mocno się przestraszyli. No tak- w końcu jak Wolf to Wolf.

Obserwowali mnie z oddali, a ja patrzyłem w ich stronę najmilej jak się da.

Bo skoro nie uciekli od razu to pewnie zaraz podejda. I pewnie pogłaszczą, zajrzą w ranę, a ja wcale nie będę się bał ani wrywał jak przy szczepieniach. No i wtedy podbiegli...

Najpierw ten większy. Przystanął na chwilę, a potem... Kopnął mnie z całej siły po zębach. Zawyłem i próbowałem się dźwignąć.

Wtedy doleciał mniejszy i... I zobaczyłem TO w jego oczach. Tylko przez chwilę, ale zawahanie. A więc mam szansę! Może powstrzyma większego?

Może odciągnie go na bok i krzyknie „Co ty wyprawiasz?! Przestań!!!”  
Ale nie odciągnął. I zaraz zjawił się trzeci wrzeszcząc jak oszalały: „Zawsze silni, coś tam razem, coś tam hardo, moc” i z pełną mocą przyładował mi w pysk. Zupełnie mnie ogłuszyło, a on dawał kolejne razy i co każdy rzucał rytmicznie „FOR-MA-CJA!” „FOR-MA-CJA”. Co słyszałem tak jakby z daleka. Jakby zupełnie obok. „FOR-MA-CJA!”, „FOR-MA-CJA!”.  
Echo niosło okrzyk po lesie, a ja, z oczami zalanymi krwią już nie widziałem koron drzew. I nagle! No przecież! Mam obrozę! Niech zobaczą, że jestem psem!  
Nadzieja umiera ostatnia, więc ostatnim wysiłkiem odgiąłem głowę w bok, a oni... Tak, tak! Nareszcie ją dostrzegli! Mniejszy chwycił mocno zapiecie i popatrzył na resztę.  
Na chwilę przestali kopać, a ja pomyślałem: dzieciaki się pomyliły, pan nie raz dawał mi lanie, możemy o tym zapomnieć.  
Ale większy zaczął się drzeć, że bez różnicy, że przecież bydlak i że nie ma odwrotu. A trzeci, rychło w porę, dopiero mnie rozpoznał: „O Jezu, ci Nowakowie, u nich płatał się taki Wolf” i pełen złości uderzył jeszcze mocniej. A mnie dopiero na myśl o Panu ogarnął straszny żal. Zobaczyłem jak zbiera mnie z mchu, niesie do domu i przeklina siarczyście, że „durny kundel, narobił takiej biedy”... A potem, zamiast do budy, kładzie na kocu w domu, daje wody i woła lekarza.  
Zrobiło mi się ciepło. I błogo. Poczulem zapach ognia.  
Czasem w siarczysty mróz pozwalali mi leżeć przy piecu. Patrzyłem szczęśliwy na Pana jak wyciera swoje trofea. Sarnie uszy, lisie łapki, błyszczące oczy wilka. A może to był pies? Płomienie tańczyły mieniąc się kolorami i mocno pachniało naftą.  
Czułem jak topnieje mi sierść, a oni śpiewali ze śmiechem: „Dla strudzonego wędrowca, dla wszystkich spóźnionych w noc. Rozpalmy tu, rozpalmy tu ogień, ogień, ogień...”  
Wtedy zaczęło grzmieć i lunął wielki deszcz. Chyba pierwszy raz w życiu nie bałem się piorunów. Dzieciaki się ulotniły. Nagle wszystko się ulotniło.  
Do nieba? A więc to już?  
Ponoć w niebie zwierzęta i ludzie żyją razem w harmonii.  
Czy aby na pewno w niebie jest miejsce także dla ludzi?

## SCENA 5

*Gęstwina przy ścieżce.*

**Lider** (*patrząc na zegarek*)

Pół godziny.

**Silny**

Spękał. Na pewno spękał i nie przyjdzie. Jak wczoraj zobaczył radiowóz to zaraz wyrwał ze szkoły, że niby coś zapomniał.

**Lider**

A oni? Długo tam byli?

**Silny**

Nie. Pogadali z dyrem, coś tam się pokręcili i zostawili ten plakat. „Las płonie szybko” bla, bla... A przecież popadało i było po sprawie.

**Lider**

Wszystko przez tę butelkę! Jak mogłeś jej nie zabrać?!

**Silny**

Czyli to moja wina?! A kto miał pomysł, żeby go polać naftą?

**Lider**

Ja miałem pomysł, żeby go w ogóle nie ruszać. Ale tobie zachciało się safari!

**Silny**

O ile pamiętam był rozkaz. Twój.

**Lider**

Skąd mogłem wiedzieć, że to cholerny pies! W dodatku leśniczego!

To ty go namierzałeś!

**Silny**

Wiedziałeś, wiedziałeś, a namierzyć to mogą nas. Jak mały się wygada to mamy przerypane. Mówiłem nie brać nietatów.

*Nagle wpada zziajany Świeżak.*

**Świeżak**

Sorry! Musiałem do czytelnicy. A czemu to w takich chaszczach?

**Lider**

Wiesz, która jest godzina?!

**Świeżak**

Nie miałem książki na polski! Przez całe to zamieszanie znów zaliczyłem pałę!

**Silny**

A zaraz zaliczysz w gałę! I co oni z tym czytaniem? Co znowu?

**Świeżak**

„Wilk, psy i ludzie” Adolf Dygasiński.

**Lider**

Świeżak! Bez takich mi! Żadnych wilków, psów, ani tym bardziej ludzi!

Jak piśniesz komuś słowo... Ktoś cię tu widział?

**Świeżak**

Nie.

**Lider**

A bibliotekara? Nic nie gadała?

**Świeżak** (*zdziwiony*)

Nie

**Silny** (*kpiąco*)

Żeby akurat teraz ? Z takim tematem? Trzeba było zapytać o „Wojtka, który został strażakiem”!

**Świeżak**

Silny, odczep się! Zadane tydzień temu, wypożyczała cała klasa, a ty zgrywasz detektywa!

**Lider**

Cicho! Przede wszystkim macie być cicho! Tylko wtedy sprawa przycichnie.

Bo, że wielkie czyny okrywa konspiracja tłumaczyć wam nie muszę.

Podziemie. Dywersja. Sabotaż. Mamy chlubne tradycje. A zaczajony intruz zagrażał okolicy.

Ile się słyszy o zagryzionych dzieciach! Takie dzikie bydlę jest zdolne do wszystkiego.

Nawet po likwidacji. Pasożyty, epidemie, skażenie wód gruntowych.

Czyli tak zwany atak bierny. Zapobiegliśmy nieszczęściu przy pełnym wachlarzu środków

A teraz, z pełnym zaangażowaniem opracujemy bieg wyczynowy. Nasze wyszkolenie to

nasze bezpieczeństwo. A nasza solidarność buduje naszą siłę.

*(wyciąga kartkę papieru i podaje Silnemu)*

Wysłali wytyczne jak przygotować teren. Kupa roboty!

Musimy zacząć od już.



**Silny** (*czyta dukając*)

„FORMACJA oddział główny, do FORMACJI w okręgu:

Ćwiczenia terenowe odbędą się w trybie trzech dni. Załoga gospodarzy zabezpiecza infrastrukturę uwzględniając kuchnię polową, sanitariat i narzędzia do budowy przeszkód poligonowych.

Przeszkody wykorzystane zostaną w biegu wyczynowym „O Pagon Bojownika”.

Załoga ma obowiązek wyznaczyć jego trasę.

Bieg obejmuje: zadania sprawnościowe, precyzję plus synchron musztry, znajomość prawa FORMACJI i lektur wg spisu: „Wszystko o survivalu”, „ABC militariów”, „Patriotów-nowocześnie”, „Skąd nadciągają obcy?”.

Boże złoty! Przecież to pół biblioteki!

## SCENA 6

*Jama w zaroślach.*

**Ważny Wilk** (*rzucając się w ramiona Młodego*)

Całe szczęście Młody! Wszędzie cię szukam!

**Młody Wilk** (*zdziwiony i zaspany*)

Czego się drzesz? I o co tyle czułości?

**Ważny Wilk**

Gdzie Wódz? Miał być z tobą!

**Młody Wilk**

Nie wiem. Może poszedł się przejść?

**Ważny Wilk**

Dokąd?!!!

**Młody Wilk**

A czy ja go pilnuję?

**Ważny**

Fladry, rozumiesz?! Cała masa! W kilku lokalizacjach!

**Młody Wilk**

Jakie znów fladry?

**Ważny Wilk**

FLADRY! MYŚLIWSKIE! Obwiesili wstążkami pół lasu. Na razie tylko partiami. Do tego dziwnie, jakoś wyżej, na drzewach, ale wiadomo już co się święci. Na polowania z fladrami zupełnie nie ma mocnych. A jak wpadniesz w ofladrowany ostęp – kaplica. Mają cię na talerzu.

**Młody**

Aaa, czerwone, wiejące diabelstwo? To na to zagoniła się Bystra?

**Ważny**

Bystra i wielu innych. Musimy znaleźć Wodza. Szybko!

## SCENA 7

*Rozstaj leśnych dróg. Lider odcina kawałek czerwonej wstążki, a Silny podsadzany przez Świeżaka zawiesza ją na drzewie.*

**Świeżak**

W takim tempie skończymy za miesiąc. I zaraz zrobi się ciemno.

**Silny**

Ta trasa jest za długa. Na bank zabraknie wstążek

**Lider**

Bo wieszacie za gęsto. Wystarczy co pół kilometra.. Zresztą patroli będą szły z mapą. Grunt to oznaczyć punkty. Tu kokard można więcej, żeby chłopaki z centrali wiedzieli gdzie mają stanąć

**Świeżak**

A tak w zasadzie...Co oni będą robić?

**Silny**

No jak to co? Dawać zadania. Na podciąg, czołganie, szyfry albo chwyt, uniki, ciosy. Mogą zadać samarytankę a mogą jakiś stos.

**Świeżak**

O nie. Jak stosy- to ja mam dość!

**Lider** *(ze złością)*

A ja mam dość marudzenia! Zupełnie jak dzieci!

*(zaglądając w mapę)*

Musimy się rozdzielić. Osobno pójdzie szybciej. Każdy kawałek trasy. Ja tu na lewo, Silny tamtędy, a ty Świeżak wokół stawu. Tak jak zielone linie.

Idziecie po przecinkach, wieszacie resztę szmat i o dziewiątej kończymy. Tam gdzie zawsze.

**Świeżak**

Przecież to kawał drogi!

**Lider** *(dzieląc mapę na trzy części i rozdając chłopakom)*

Zaprawa dobrze ci robi. Z taką kondycją jak twoja o pagonie możesz pomarzyć.

Tylko bez ociągania! A ty Silny bez wyskoków! Go!

*Każdy z chłopców odchodzi w innym kierunku. Świeżak przystaje na chwilę, rozglądając się jeszcze na boki, po czym także rusza przed siebie.*

**SCENA 8**

*Zdyszane wilki spotykając się z naprzeciwka.*

**Ważny Wilk**

U mnie puchy. A ty?

**Młody Wilk**

Trzech naganiaczy.

**Ważny Wilk**

Z bronią?

**Młody Wilk**

Nie widziałem. Ale już kombinują. Każdy poszedł gdzie indziej.

**Ważny Wilk**

Czyli nadal nic nie chwycili. Całe szczęście! Trzeba natychmiast ostrzec Wodza.

**Młody Wilk**

Jak teraz damy głosem od razu nas namierzą

**Ważny Wilk**

A jak nie damy Wódz może wpaść w zasadzkę.

**Młody Wilk**

Czyli dajemy?

**Ważny Wilk**

Dajemy. Stopniowo. A potem jak najmocniej.

*Wilki zaczynają wyć. Po chwili z oddali odpowiada im długi skowyt.*

## **SCENA 9**

*Ciemność. Silny kręci się niespokojnie przy ścieżce, z krzaków wyłania się zmachany Lider i świeci w niego latarką.*

**Lider**

Szlag by to! Poplątałem przecinki. Gdzie Świeżak?

**Silny**

Tylko mi nie mów, że nie jest z tobą! Przecież ja już tu wrośłem! Co to jest?! Co to w ogóle ma być?! Zero zasięgu, ty się spóźniasz, a mały przepadł na amen.

A mówiłem! Nie brać nielatów !

**Lider**

Silny, nie denerwuj mnie! Jak chciałem większy nabór to góra, że „dyskretnie, mocno chętnych, własnymi kanałami”.

**Silny**

No i masz kanał! Konkretny! Czy to przystoi FORMACJI? Spóźnialstwo, brak dyscypliny, olewanie kolegów! Ja to się dziwię Lider, że ty w ogóle nie reagujesz. Jak byś tak wyjął wytyczne ....

**Lider** *(rozglądając się niepewnie na boki)*

Tak, tak, wyją, wyją...

**Silny**

To wyjmij i dobrze przejrzyj! Swoje obowiązki też!

**Lider**

WYJĄ WILKI kretynie!

*Słychać złowrogie zawodzenie.*

**Silny** *(szepcem)*

Co ty, Stary? Nie wkręcaj! A może.... Może to jakiś pies?

**Lider** *(zjadliwie)*

Taaa, obstawiałbym nawet sfore. Nie chciałbyś się wykazać? Ostatnio byłeś pierwszy!

**Silny** *(przestraszony, wrywając Liderowi latarkę)*

Przestań! I wyłącz to natychmiast!

*(nastuchując)*

Boże, cała zgraja, co najmniej kilkanaście! Prawdziwa wataha wilków!

*Silny poprawia plecak i szybko rusza przed siebie.*

*Wycie nasila się.*

**Lider** *(chwytając Silnego)*

Co ty robisz?!

**Silny**

Idę! I tobie radzę to samo!

**Lider**

A Świeżak?

## **Silny**

Zna drogę, ma mapę, zresztą pewnie dawno jest w domu.  
Już wychodząc coś kombinował.

## **Lider**

A jak coś mu ... O Jezu!

*Nagle nad głową Lidera przelatuje nietoperz. Chłopak krzyczy przerażony i biegnie za Silnym. Obaj znikają w mroku.*

## **SCENA 10**

### **Duch Psa**

Był księżyc, więc całkiem jasno, a leśne drogi z góry widać i bez niego.

Wiją się między drzewami niczym białe, splątane sznurki, albo przecinają korony na mniejsze i mniejsze kwadraty. Dokładnie jak na mapie, z którą chodził Pan.

Ten mały też miał mapę, ale co z tego skoro kręcił się wokół stawu wracając do punktu wyjścia. Co odznaczył na choince piękną czerwoną wstążką. Zupełnie jak na święta, tylko, że bez lampek.

Zresztą latarka wypadła mu od razu.

Jak tylko go zobaczył. A Wódz Wilk, w swoim stylu, wyrósł spod ziemi bezszelestnie.

Idealnie przy samym brzegu.

Chłopaka zamurowało i tak łypali na siebie przez nawet dobrą chwilę, aż mały wydukał

„Tylko spokojnie piesku”, a ja uśmiechnąłem się w duchu. Dosłownie!

Wiedziałem, że Wódz go nie ruszy i szczerze mówiąc – trochę się zezłościłem.

Bo może dla odmiany- powinien? Bo skoro starzy strzelbą, a młodzi naftą to trzeba pokazać kły? Nie dla korzyści, zabawy, odwetu, ale w obronie własnej- jako instynkt, odruch, troska o własny los!

O tak. Potężny stary basior mógł zrobić z małym wszystko, ale nie zrobił nic. Przynajmniej do momentu, aż nagle zawyli tamci.

Długo, przeciągle, z pełną napięcia troską.

Wódz zastrzygł uszami i.. A jakże! Pięknie im odpowiedział. Donośny skowyt niósł się w gęstwinie, po wodzie, w konarach, wysoko do samych gwiazd, a mnie się wydawało, że może też trochę do mnie? Czołem Wilku! Dobrze cię znowu widzieć!

No a chłopak? Zemdlął z wrażenia i runął jak długi.

Koncertowo! Paskudnie! W tataraki i gęsty muł...

Wzdrygnąłem się na wspomnienie, co czuje się w takich chwilach. Co tam myślałeś Świeżak? „W co walnie najpierw? Jak mocny chwyt? Strasznie ciepły ten wieczór, mama otworzy okno. A może lepiej zamknąć? Nie wiadomo czy coś nie wleci...” Tysiące klętek z życia i dziwne dylematy.

Ale Wilk Wódz nie wahał się ani chwili. Dосkoczył prosto w błoto, a później....Czego dalej nie było! Szamotanie, chlupot, zbliżające się wycie reszty.

Ubabrany, zmoczony wilk, a na koniec... Mały na brzegu i... jakim cudem?! Błyszczący snop z latarki.

Tak, właśnie tej, którą upuścił dzieciak.

To po niej do niego trafili, ale dopiero za kilka godzin.

Samochód, leśnicy a razem z nimi mój Pan i..... krótko trzymana smycz.

Jeśli kiedykolwiek pękło mi serce, to chyba właśnie teraz.

Dotarło do mnie, że moja historia się kończy- nowy szedł blisko, przy nodze, porządnie wyuczony. A więc już jesteś? Jak ci na imię? Mi kiedyś dali Wolf...

## SCENA 11

*Szkolny korytarz.*

**Silny**

Świeżak! No wreszcie! Zeszło ze dwa tygodnie, co?

**Świeżak**

Trzy

**Silny**

Jaka szkoda, że ominął cię bieg. Ten poligon to wyszedł bomba. Małpi gaj, tunel-kret, zaprawa na mokradłach.

No a chłopaki z centrali? Ci mówię! Prawie Komando Foki!

Ale bez obaw, sam zobaczysz. Za miesiąc będą szkolić z teorii.

**Świeżak**

Aha

**Silny**

To coś dla ciebie. Koniecznie wpadnij na zbiórkę. Lider poda szczegóły. No i poznasz nowych, trochę ich jest. Twoja akcja z wilkiem zrobiła nam reklamę. Po całej szkole poszło, że miałeś starcie na żywo. No i o rajdzie też.

**Świeżak**

Wiem. Siostra mi wspominała.

**Silny**

Czyli jutro o 17.00? Tam gdzie zawsze?

**Świeżak**

Nie mogę. Mam zaległości. Będę spisywać lekcje

**Silny**

Świeżak! No co ty? Musisz być! Miałem nie gadać, ale wiesz... (*konspiracyjnie*)

Właśnie za niegadanie, jest taki mały prezent. Ja to zawsze mówiłem że z ciebie klawy gość i FORMACJI nie zdradzisz. Nawet jak wziął cię patrol. A nie jeden by rozpowiedział.

**Świeżak**

Nie ma się czym chwalić. Wręcz przeciwnie.

**Silny**

Oj, dobra. Było, minęło, cicho sza. A ty stary, jako „tańczący z wilkami” dostaniesz niezły bajer.

**Świeżak**

Daj spokój. Nic nie chcę.

**Silny**

Ale to medal! Piękny! Grawerowany wilczy hak, albo inaczej piorun. Wiesz, heraldyka, runy, te sprawy. Teraz w formacji dużo gadamy. A to jest ważny symbol. Prosto z Niemiec. Z takiej partyzantki Werwolf, coś jak nasze AK.

*Dzwoni lekcyjny dzwonek*

**Świeżak**

Mhm. Muszę już iść. Na historię.

**Silny**

Ja też. Bankowo mnie dziś zapyta.

## SCENA 11

*Las, Wilk Wódz odpytuje Młodego*

**Wilk Wódz**

Kto pierwszy idzie w stadzie?

**Młody Wilk**

Wilk, który jest najsłabszy

**Wilk Wódz**

A czemu?

**Młody Wilk**

Aby nie został w tyle....

**Wilk Wódz i Młody Wilk**

...i nadał tempo reszcie!

**Wilk Wódz**

To może jeszcze...

**Młody**

Oj starczy! Musimy?

**Wilk Wódz**

Dawaj, dawaj. Najstynniejsza legenda o wilkach?

**Młody Wilk**

Prościzna! Wilczyca karmiąca bliźnięta uratowane z rzeki.

**Wilk Wódz**

A jak się nazywały?

**Młody Wilk**

Remus i Romulus

**Wilk Wódz**

I co się z nimi stało?

**Młody Wilk**

Założyli Rzym i jeden drugiego zabił.

**Wilk Wódz**

Dlaczego?

**Młody Wilk**

Nooo... pewnie miał jakiś powód?

**Wilk Wódz**

Miał, miał! Ten, co zawsze...Pomyśl!

**Młody Wilk**

Aaa.... żeby zająć tron? Dla władzy?

**Wilk Wódz**

Właśnie. I tak powstało królestwo, a potem republika, a potem znów cesarstwo.

A po drodze oczywiście przelali morze krwi. Zgodnie z prawem, lub wbrew, w zasadzie wszystko jedno.

**Młody Wilk**

Ale ten Romulus... dziwne, nie? Żeby tak brat własnego brata?

**Wilk Wódz**

Typowe, Młody, typowe.

Człowiek człowiekowi, wiadomo...

## SCENA 12

*Zbiórka w lesie.*

### **Lider**

Bacność! Spocznij! Melduję jak następuje:

Rażąca niesubordynacja i brak stawiennictwa na zbiórkach skutkuje anulacją odznaczenia „Werwolf” dla członka o kryptonimie Świeżak oraz usunięcie go z szeregów FORMACJI ze skutkiem natychmiastowym.

Koleżeńskie kontakty z wydalonym- surowo zabronione.

Zalecane: napiętnowanie, poniżanie, pogarda.

Premiowane: konsekwencja, pomysłowość, skuteczność.

Decyzja jest prawomocna, bez opcji odwołania! Czołem!

## SCENA 13

*Szkolny korytarz, dźwięk dzwonka na przerwę, głosy dzieciaków*

Goń! Goń!

Bij!

Szturchnij!

Lżyj!

Goń! Goń!

Chwyć!

Nie daj żyć!

Lelak! Knot!

Frajer!

Z ciot!

Mięczak! Ciec!

Cienias! Śmieć!

Szarp! Zlej!

Pluj!

Dojedź!

Zgnój!

Drwij! Zniszcz! Szydź!

Nie daj żyć....

Drwij! Zniszcz! Szydź!

Nie daj żyć....

**KONIEC**